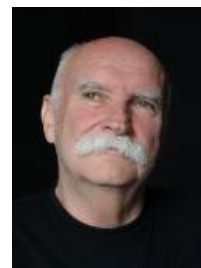


WOJCIECH KOZIEJOWSKI

ur. 1943; Osmolice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, szacunek do ludzi, Cyganie

Nie należy pogardzać ludźmi

Jestem u karmelitów i kończy się msza. Siedzi Cyganka z dzieckiem przy wyjściu. Trzyma puszkę plastikową, pusta ta puska. Ja wychodzę, i myślę sobie tak wewnątrz: „Nie dam grosza Cygance, bo dzieci od piersi prawie uczą żebraniny. Mogliby –są zdrowi –coś robić” I taką teorię głosiłem w domu, że daję jak mogę ludziom, którzy są w potrzebie. Staram się dać tam złotówkę, dwa złote, ale mówię: „Cygani nie dam” Tak kiedyś wygłosiłem. Wtedy, kiedy ją pominąłem, wyszedłem do połowy Świętoduskiej, i w pewnym momencie, słyszę wewnątrz: „Coście uczynili najmniejszemu z was, mnieście uczynili” Usłyszałem wyraźnie głos. I po mnie spłynął taki wstyd, tak mi się przykro zrobiło. Pogardziłeś tym człowiekiem –a co powoduje, że ty czujesz się taki lepszy? Oni kulturowo gdzieś z Indii zepchnięci, byli zawsze na marginesie społecznym. Jechali tymi wozami, ja pamiętam jeszcze jako chłopiec, widziałem, przyjeżdżali, kotły robili. Oni bielili te kotły, robili to znakomicie. Piekarnia, której to zdjęcie przedstawiłem, nie istnieje już na Podwalu, to oni przyjechali, i te wszystkie kotły do rozrabiania ciasta pobielali cyną wewnątrz. Rozgrzewali w ogniskach, robili tam na warunkach prymitywnych, a potem takimi szmatami, taką rozproszkowaną cyną to wybielali –to robili Cyganie. Dlaczego ty pogardzasz Cyganami? Oni są katolikami, oni są ludźmi, którzy szukają prawdy. Kiedyś mieli konie –wszystko im to rozwalili, nie mają nic dzisiaj. Co zrobiłem? Stałem w połowie Świętoduskiej i wróciłem się. Otworzyłem swój portfelik, a tu, tak jak zwykle u mnie, żółte pieniążki i złotówka, czy tam dwa złote. Ja kasy nie trzymam, żonie oddaję wszystkie pieniądze. I zobaczyłem złotówkę, i te żółte. Wziąłem tą złotówkę, i w ten kubek wrzuciłem –takie echo pustego kubka. I ja już wtedy zobaczyłem w oczach tej kobiety, coś tak pięknego –uśmiech tej kobiety. Młoda była, dziecko miała. I zobaczyłem dosłownie Matkę Boską –tak cudowny uśmiech kobiety. Za tą złotówkę. Czy uzyskasz za miliony złotych taką wdzięczność ludzi? Nie zawsze. Taka złotówka może właśnie wyzwolić najpiękniejszy uśmiech drugiego człowieka. I

potem poszedłem pod górę, u Świętego Ducha zawsze wstępuję na krótką modlitwę. I wchodzę –pusty kościół jest, a po prawej stronie, w prawej nawie konfesjonatu siedzi kapłan. Okazuje się, że on bardzo często przychodzi, mieszka przy bernardynach, chyba na terenie klasztoru, siwy, w pięknej, długiej albie, siedzi w konfesjonale. A ja miałem już potrzebę pójść do sakramentu pokuty, do spowiedzi. No i tak po tej Cygance akurat, widzę, że jest kapłan, klęknałem, i mówię mu: „Proszę ojca, pogardzałem Cyganami, to jest trochę nieładnie. A dzisiaj mnie spotkał taki wspaniały jakiś gest opatrności, usłyszałem dosłownie w sercu, że: coście najmniejszemu z was uczynili... Wróciłem się, nie miałem wiele pieniędzy, dałem złotówkę symboliczną” I on mówi: „Jako pokutę –tam jeszcze inne grzeszki wyznałem –jako pokutę odmów koronkę za Cyganów” I proszę, jaki gest kościoła. Odmów koronkę, pomódl się za Cyganów, staraj się nie przeszkadzać, nie poniżać tego człowieka, choćby najmniejszy był –pijaka na ulicy. „Idź ty, weź się za robotę”- tak ludzie reagują na tych ludzi, przeganiają, prawda? Idzie chłopak, i wręcza kartki. Jak go pogonisz, to też mu krzywdę robisz, bo on ma te kartki rozdać. Ja nie biorę, bo wiem, że mi nie będzie potrzebna, i bardzo często mówię: „Dziękuję”–grzecznie. Bo co? Wyrzucić, pogiąć? - to znaczy niszczyć inicjatywę i pieniądze jakiejś firmy, która inwestuje, prawda? To też jest problem moralny.

Data i miejsce nagrania	2013-09-10, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"